

„Gazetę” wyszedł codziennie wieczór, wyjąwszy niedziela i dni świąteczne.
Redakcja: Wł. Ciołek - 16, kanał starowy, w Krakowie na 10 s., w Lwowie lub w przesyłce pocztową 12 s.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na miesiąc
Pełną w państwie austro-węgierskim	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
do Włoch, Francji, Anglii, Belgii, Szwajcarii, Turcji	34 złr.	7 złr.	3 złr.
z przesyłkami należącymi o swiatku pocztowym	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Przeniesienie przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na przeniesienie i ogłoszenia (inserty) uprasza się nadsyłać franco do Administracji Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopłacone nie podlegają opinii pocztowej. — Listy migrantowanych nie przyjmuje się.
Reklamistów nadsyłanych nie zwraca się.

Przegląd Polityczny.

Kraków 9 sierpnia.

Znany telegram powitalny, jaki biskup Diakow X. Strossmayer wysłał do Kijowa, wywołał, jak to latwem było do przewidzenia, najżywsze a słuszne oburzenie tak w przed- jak zalatwiaszej prasie. Najśliszej naderżają tym razem na biskupa dzienniki polarzędowe. „Od Strossmayera — pisze *Presse* — honorowego członka petersburskiego komitetu państwistycznego, nie można było oczekiwać innej enuncyacji. Co jednak miał do czynienia katolicki biskup Diakow podczas państwistycznej uroczystości cerkiewnej, w której Pobiedonoscow, Iwaniew, exmetropolita Michaił i inni zagorzali wrogowie naszej monarchii, tudzież Kościoła rzymsko-katolickiego rej wodzili, to nie da się usprawiedliwić ani wiekiem, ani notoryczną próżnością wspomnianego księcia Kościółca.“ O wiele ostrzej odzywa się organ p. Tiszy *Nemzet*, który biorąc asumpt z politycznego ustępu owego telegramu „o wszechświatowej misji Rosyi“ wola: „Tak więc księdzu biskupowi jest droga wszechświatowa misja Rosyi! Cóż go trzyma na Węgrzech? Wszak może się udać do Kijowa, Moskwy, a nawet na Sybir. Może to uczynić tem łatwiej, skoro, jak telegram jego dowodzi, nie jest on ani chorwackim patryotą, ani dostojnikiem Kościoła katolickiego, ani uczciwym obywatelem kraju. Szymaj i Moskwa, oto co go neei. Podczas manewrów w Sławonii mógł się X. Strossmayer przekonąć, że całe jego postępowanie musi wywoływać niekontentowanie nawet u tronu.“ Również i organ ministerstwa spraw zagranicznych *Fremdenblatt* we wczorajszym wstępnym artykule naciera silnie na biskupa Strossmayera. Po scharakteryzowaniu starych pisańslawitów, *Fremdenblatt* podnosi, że biskup Strossmayer ten dziwny okazał takt, iż dołączył swoje życzenia do uroczystości, na której z jego ojczyzną Austryą w najniegodziwszy sposób obchodzono się, a katolicyzm ogłuszony został jako ten wróg, który przedewszystkiem zwalczamy być winien; on biskup katolicki wzywał bogosławieństwa niebios dla światowego posłannictwa, które ma na celu nawracanie katolików za wszelką cenę i to nie łagodnemi środkami; on przestał powinowaznością z powodu uroczystości, połączonej z odsłonięciem pomnika Bohdana Chmielnickiego, wielkiego mordcy Polaków i katolików.

"Na czysto tylko jubileusz chrześcijaństwa mógł w końcu także i katolicki biskup przesłać Rosy jakież uprzejme słowo; zaznaczony jednak akcent polityczny, jaki Dr Strossmayer nad. i swojej depeszy, nie dopuszcza wiary w jakąś pomyłkę — lub czyż byłby w istocie biskup Diakowara rozkony o czysto kościelnej misji światowej Rosy i czy mógłby on sam, jako rzymsko katolicki biskup życzyć powodzenia takiej misji przeciwnego kościoła? Przeciwnie należy się obawiać, iż „bracia," do których on swe życzenia zaadresował nie byli mu zupełnie nieznanymi i że nie wdrygał się on przed nową sposobnością skompromitowania się pod względem kościelnym i politycznym. I stało się też tak: Dziś nie będzie mu mógł nik zaprzeczyć tej smutnej sławy, iż identyfikował on się z zagorzalymi wrogami swojej ojczyzny swego Kościoła, z owem panslawistycznym towarzystwem, któremu sygnaturę nadali panowie Ignatiew, Cankow i towarzysze. Dziś bowiem nie może być żadnej wątpliwości co do tego, iż nie światowa misja chrześcijaństwa, ale zupełnie inna bývá tendencja. Dla których uświęcenia nadużył

Cztery dni w Bolonii.

(25)

(Ciąg dalszy).

Domenico Zampieri, którego główna działalność artystyczna, już na pierwszą połowę XVII wieku (1581 — 1641) przypada, przejął całą swą wielką i szlachetną fakturę i wiedzę od szkoły Carracciów. Po najdoskonalszem dziele, jakie wogóle stworzył, po *Komunii św. Hieronima*, której nawet bezpośrednio sąsiadztwo *Transfiguracji* Rafała w Watykanie nie nadto szkodzi, najpiękniejsze jego obrazy znajdują się z pewnością w Pinakotece bolonńskiej.

Pyszna naprzd jest *Madonna Różańcowa*, ogromne i wspaniałe płótno. Temat to, który dopiero w drugiej połowie XVI stulecia staje się ulubionym przedmiotem malarzy, dającym im pole do dramatyczności i do owego, zbyt teatralnego nagromadzenia razem ludzi wszelkich sfer i wszelkiego położenia i stanu umysłowego, czego n. p. do wodem są przedstawiające też samą scenę obrazy Veronesa w *Akademii* w Wenecyi i Tintoretta w *Belle Arti* w Ferrarze. Ten Domenichini jest jednak z nich wszystkich bezwarunkowo najpiękniejszy. Dzieli się na dwa światy, na dwie sfery, jak wszystkie prawie wielkie religijne kompozycje epoki, na niebiańską i ziemską. W górze *Madonna* w chwale, w pozie nader szlachetnej, siedzi na chmurach a o nią oparte stoi spore już Dzieciątko i eiska pęć róz wprost na widza. W górze i w koło aniołowie z liliami w głowach, na lewo na chmurze jedna ich grupa ze wszystkim narzadziami Męki Pańskiej; największy o krzyż oparty płacze, co prawda z miną mocno manierowaną i sentymentalną. Na lewo, nieco niżej, kłębi się także na obłoku św. Dominik, a trzymający w ręku założony przez siebie różaniec, odwraca się na dół ku ziemi i wskazuje na *Madonnę*, skąd zbawienie i pomoc ludziom obficie. — Scena nadoła, pełna życia, ale zarazem i nieco nienaturalnego ruchu, przedstawia ludzi wszelkich stanów

oczekujących zbawienia i ratunku od różańca i Madonny. Na tle ciemnego krajobrazu jakiś rycerz na koniu najężdża na dwie przerażone kobiety w uścisku i ma je już zdziła przebieć; na lewo żołnierz napada z mieczem na młodą niewiastę, obok której leży umierający nagi żebrak i wznosi oczy ku niebu. W środku tej sceny dwa cudnie wymalowane dzieciątka bawią się różańcem, a naprawka biskup, w ekstazie błagalnej pogrążony, z nim zaś modlący się pustelnik. Na całą tę grupę dolewnie pada z nieba deszcz z róż, które Chrystus na ziemię rzuci, a które są allegoryą różańcowego nabożeństwa. Niespokojna, trochę teatralna, nie od razu dająca się zrozumieć, podwójna ta scena w górze i w dole, jest przecież, jako całość, pyszna i należy bezwarunkowo do bardzo szlachetnych dzieł włoskiego malarstwa z epoki upadku. Kolorystycznie co prawda jest nieco blade, jakby wyblakły i nadto jednostajny, a takimiś znajdujemy i w drugim pięknym obrazie Domenichina, w *Męczeństwie świętego Agnieszki*, który w tej sali się znajduje. Rodzaj kompozycji całkiem podobny do poprzedniej. Na dole kat, o czerwonych i brunatnych karnacjach, przebijający leżącą na stosie młodziankę świętą, która ma oczy w niebo wzniesione, w atlasy i złotogłowy jest ubrana, a której nogę liże jagniątko, symbol jej niewinności. Na prawo kłęzący i stojący przerażone kobiety, do których dziecko się tuli, na lewo zająca kupia ciał, między którymi jeden człowiek z otwartymi wykrzywionymi ustami, zupełnie przypominający słynnych opętanych Rubensa. W górze wśród chórów aniołów, Chrystus w gloryi, z czalym wyrazem i ruchem jakiegoś XVII wiecznego kawalera, chyli się na dół i odbiera z pięknym gestem palmy męczeńskiej, którą mu anioł przynosi. Całość znowu szlachetna, wspaniała, malowana wybornie, a komentująca wymownie epokę swego powstania społeczeństwo, dla którego została stworzona, które się nad nią zachwycało i którego aspiracyom najwyższym i smakowi artystycznemu w zupełności odpowiadała.

Malował. Mało który z włoskich malarzy był jeszcze w po-
łowie tego wieku równie podziwiany, równie ce-
niony, co czuły, sentymentalny, miękki, delikatny
Guido Reni. Ale w ślad za rozwojem nauki, któ-

Ten sam organ berliński dowiadyuje się, iż podczas zjazdu cesarskiego wskazano ze strony rosyjskiej, że wszelkie zbrojne wkroczenie do Bułgarii jest absolutnie wykluczonem.

Journal de St. Petersbourg konstatuje w zgłoszeniu do dzienników berlińskich co do politycznej doniosłości zjazdu, iż takowy wydał zupełnie pokojowy rezultat.

Według *Italie* bardziej prawdopodobną staje się wiadomość o konferencji, jaka się ma odbyć we wrześniu między kierującymi mężami stanu w Kiszyni.

Wreszcie tutaj zapisać należy, krążącą w Bukareszcie pogłoskę, iż ks. Ferdynand przybył *incognito* do Ruszczuku, aby tamże wyczekiwać dalszych wypadków na Bałkanie. Mitrowo natomiast odjechał do Petersburga.

Oto wiązanka luźnych wiadomości, naturalnie niewystarczających do wyrobienia sobie jasnego pojęcia sytuacji obecnej wyobrażenia. Ks. Bismark widzi na wiele lat zabezpieczony pokój, organ p. Giersa podnosi zupełnie pokojowy rezultat zjazdu, a z Rzymu zapowiadają z pewną stanowczością konferencję ministrów w Kissingen na wrzesień. Jeżeli jest mowa o okresie uspokojenia i długotrwałym zabezpieczeniu pokoju, to może się to stać na zasadzie pokojowego rozwiązania przedwzrostkiem kwestyi bułgarskiej. Nie dziw więc, że ró-

nieocześnie zpowyzszemi enuncyacyami zaczynajacy znowu wysuwać Bulgaryę na pierwszy plan europejskiej polityki i mówią już o pewnych rokowaniach między Austro-Węgrami, Włochami i Anglią. Zasada tych rokowań ma być istniejąca rzekomo w Wiedniu skłonność do zadośćuczynienia życzeniom Niemiec i do poczynienia pewnych ustępstw szczególnie co do osoby nowego kandydata na tron bułgarski. Ustępstwo to nie wydaje się zbyt ciężkiem, ale z drugiej strony nie słychać nie o ustępstwach rosyjskich w tym kierunku, aby po osadzeniu na tronie bułgarskim nowego księcia, zabezpieczona była niezależność i wewnętrzna samodzielność Bułgarii. Pod tym względem nie mamy dotąd żadnych wskazówek, któreby dawały rekojmie istotnego uspokojenia. Dodajemy jeszcze należy, iż według wiadomości nadchodzących z Zofii, mniemają w tamtejszych dobrze poinformowanych kołach, iż jeśli ks. Ferdynand nie

dozna poparcia ze strony żadnego mocarstwa, to obecnie i Bułgaria nie będzie się sprzeciwiała osadzeniu na tronie innego księcia, przypuszczając iż kandydat ten nie będzie tak niepopularnym jak ks. Mingrelii, nie będzie przejęty tendencjami ni rosyjskimi i nie powoła do kraju rosyjskich funkcjonariuszy.

Wybór rektora uniwersytetu berlińskiego jest-
jak to powiadać Nordd. Allg. Ztg. — aktem po-
litycznym. Już w roku zeszłym postawiono
kandydata do godności rektora odkrytego sław-
naukawa prof. Rudolfa Virchowa. Kandydaturę tę
następnie cofnięto, rzekomo dlatego, że prof. Vir-
chow zamierzał udać się na czas dłuższy w ce-
lach naukowych do Egiptu, w rzeczywistości zaś
z powodów politycznych. Co atoli w roku zeszłym
stwierdzono się niepokazę, dzisiaj otwarcie wypowie-
dziano. Prof. Virchow postawiono w tym roku
również jako kandydata, ale przy wyborach zwy-
ciężył kandydat przeciwny, popierany przez wła-
dzą, prof. Gerhardt. Fakt ten komentuje organ
kanclerski w następujący sposób:

„Wielkie naukowe znaczenie prof. Virchow w żaden sposób zaprzeczyc się nie da. Godność rektora berlińskiego uniwersytetu jest jednakowo bardzo ważnym państwowym urzędem reprezentacyjnym. Jeżeli więc do urzędu takiego nie uzna większość profesorów godnym męża, który jako polityk należy nie tylko do najwybitniejszych przy-

wódzów opozycji tak w sejmie jako też w parlamencie, ale zarazem występuje w roli agitatora antirządowego w podobnych lokalach, jak „Tonhalle“ i „Tivoli“, to postępowania większości tej w żaden sposób karcić nie można, przeciwnie pochwalić należy. Godność rektora berlińskiego uniwersytetu w żaden sposób pogodzić się nie da, że stanowiskiem agitatora opozycji. Wina spada więc nie na tych, którzy głosowali przeciwko prof. Virchowowi, ale na przyjaciół jego, którzy, niezadowoleni zeszłończym zawodem, raz jeszcze prof. Virchowa na kandydata postawili.⁴

Nordd. Allg. Ztg oświadcza więc wyraźnie, że rektorem uniwersytetu może być jedynie człowiek, zgadzający się zupełnie z dążnościami rządu. Stąd niewskazywanie na naukowe i na nankowych przywiązanie zasług, staje się postulatami politycznym zależnym od czysto politycznych kwalifikacji kandydata. Słusznie zauważa *Germania*, że nowo wybrany rektor prof. Gerhardt, przyjął na siebie rolę jakiejś mał zapewne nikt szanujący swą godność nie pozazdrości. *Freisinnige Ztg* zaś dodaje: Mnie mamy, że po wywodach *Nordd. Allg. Ztg*, c wшысьci uczeni, którym nie zależy na piastowaniu państwowego urzędu reprezentacyjnego, lecz którzy pracują dla interesów umiejętności i uniwersytetu, małą wartość przywiązywać będą w przyszłości do piastowania urzędu rektorskiego.

Jak powszechnie przewidywano, pogrzeb generała komuny Endesa, dlaż powodó do zaburzeń i manifestacji. Orszak pogrzebowy ze zwyciężeni standarami opuścił wczoraj w południe ulicę Réaumur. W pochodzie znajdowało się około 20.000 osób, a między temi 14.000 strajkujących robotników, którzy od czasu do czasu wznosili okrzyki jakże często rewolucyjni. Pochód szedł dość spokojnie do placu de la République. Ogromna liczba kommandarów rozwinęła tu czerwone standary. Na rogu bulwaru Voltaire piesze gwardye paryskie uderzyły na niosących te standary i odebrały je takowe. Poczynionó bardzo energiczne zarządzenia. Straż bezpieczeństwa otrzymała rozkaz użyć broni. Blizszych szczegółów o uliczej niebezpieczności jeszcze nie mamy. Ostatnie telegamy donoszą tylko, iż gielda robotnicza została zamknięta i wójskiem obsadzona.

Sprawą faktycznego objęcia w posiadanie Massawy przez Włochy, zajmowała się w ostatnich dniach także Turcja, chociaż odnośnie noty Crispiego nie wreczył jej jeszcze reprezentant włoski baron Blanc. Na ostatniej radzie ministrów uchwalono, jak się dowiaduje *Polit. Corr.*, na notę włoską, skoro ta tylko formalnie wreczoną zostanie, odpowiedzieć okólną notą do mocarstw. W ten sposób chce Porta zastrzedz swoje prawa i przetrzymać Massawę. Ze strony angielskiej podnoszą, iż tylko wzbranianie się w swoim czasie, do podpisania angielsko-tureckiej konwencji w sprawie Egiptu, która już była prawie gotowa, uczyniło możliwem objęcie w posiadanie Massawy przez trzecie mocarstwo. Ze strony włoskiej znowu zaznaczają, iż rzymski gabinet kilkakrotnie wzywał Turcję do obsadzenia Massawy i że okupacja włoska nastąpiła dopiero wtedy, gdy Porta stanowczo takowej podjąć się nie chciała. W sferach dyplomatycznych tureckich, nie przywiązują w ogóle do tej sprawy wielkiego znaczenia, podnoszą jednak, iż stosownie do postanowień berlińskiej konferencji względem Kongrua miały Włochy niewątpliwie prawo do objęcia w posiadanie Massawy, gdzie nie było wojsk żadnego z innych mocarstw; zdaniem tych kół jednak, byłoby obowiązkiem rzymskiego gabinetu, akt ten natychmiast notyfikować mocarstwom. Godnem uwagi jest, iż Rosya i Francya zajęły już w t.

kwestyi zgodne stanowisko, a mianowicie przeciw Włochom. Uważają w sferach tureckich za rzecz wykluczoną, aby sprawa ta doprowadzić mogła do dyplomatycznego zatargu, w każdym jednak razie nie jest bez znaczenia, jeśli zaostrożą się przeciwnieństwa między Francją a Włochami.

Jak donoszą z Konstantynopola, załatwieniem już zostało zajęcie z greckim konsulem w Monasterze p. Panurias, które w swoim czasie dość szeroko było omawianem. Rząd turecki znał o obecnem tego konsula, nie przysyłając wcale do Aten kompromitujących go rzekomo papierów i nie zarządzając zapowiadanego w tej sprawie śledztwa. Z grecki zaś ze swej strony cofnął swą restrykcyę względem tureckiego konsula w Larissie. Co się zaś tyczy sprawy złożonego z urzędu metropolity w Seres, pozostaje takowa chwilowo w zawieszeniu z powodu słabości patriarchy.

O wspomnianem już kilkakrotnie w prasie europejskiej konflikcie między Turcyą a Persyą, odbiera *Polit. Corresp.* z Konstantynopola następujące bliższe szczegóły:

Na mocy zawartego między Portą i rządem szacha traktatu w Erzerum, w którym Anglia odgrywała rolę pośredniczą, postanowiono, iż żadna z kontraktujących stron nie ma zakładać fortyfikacji wzdłuż rzek granicznych, oddziających oba państwa od siebie. Przed dwoma laty, jak się zdaje, podjął turecki dowódca wojskowy roboty fortyfikacyjne nad Schatt-El-Arab. Rząd irański zaprotestował i prosił o pośrednictwo Anglii. Wskutek podjętych mniej więcej przed roktem kroków ze strony angielskiej ambasady w Konstantynopolu, przyszkika Porta zasięgnąć w mierzcie przedewszystkiem bliższych informacji, gdy jednak otrzymała takowych przewlekło się, przypomniał sir W. A. White tę sprawę ponownie Porcie i zwrócił jej uwagę na to, iż pomieniony układ zmierzał tylko do tego, aby zastrzeżoną była wolność na rzekach granicznych i że jeżeli przykład turecki znajdzie naśladowców ze strony perskiej wówczas o zamierzonej neutralności rzek granicznych nie może być mowy. Bardzo niedawno poruszył p. White znowu tę sprawę u Porty, która tym razem, jak twierdzą, miała przyznać, iż w istocie istnieją pewne budowle fortyfikacyjne. Stanowczego jednak oświadczenia nie złożyła Porta w tem mierzcie dotąd, a przeto sądzi, iż jeżeli ona nada na tem stanowisku wytrwa, wystąpi gabinet angielski w najbliższym czasie z nota.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 8 sierpnia.

(=) Na posiedzeniu ankiety, zwołanej przez Wydział krajowy w sprawie reformy postępowania w sprawach spadkowych i opiekuńczych, przybyli tylko posłowie Małeyscy i Zoll, wreszcie delegat Towarzystwa prawniczego krakowskiego, prezydent Józef Jaśniski. Posłowie Fruchtmann, Lenartowicz i Rybicki są w kapielach, delegat Towarzystwa wadowickiego, Dr Stanisław Łazarski, z powodu niemożności przybycia na dzień 8go b. m., złożył mandat, a Dr Małachowski, delegat lwowski Towarzystwa prawniczego, usprawiedliwił swą nieobecność również niemożnością przybycia w tym dniu. Dr Rybicki nadesłał piśmiennie swoje uwagi co do spraw sierocińskich. Oczyszczony memoriał w tych sprawach, jak również i w sprawie postępowania spadkowego, nadesłał z Wadowic tamtejszy radca sadowy Tałasiewicz.

wiasty mają dużo prawdziwego uczucia i szlachetna tragiczność w pozach, teatralności zaś bardzo mało. Najpiękniejsze jednak są dwa religijne ołtarzowe wielkie płótna, niezmiernie szlachetnie pojęte, a wykonane z ogromną dramatyczną siłą i kolorystym potężnym, a wcale nie miękkim. Jest to naprzód obraz t. z. *Christo dei Cappuccini*. Chrystus na krzyżu, z pięknym wyrazem bólesci; obok Matka Boska, w pyszne draperye ciemno-szafrowego płaszcza otulona, z drugiej strony św. Jan, w czerwona krwawą oponę zawinięty, ręce załamuje, u stóp zaś krzyża św. Magdalena kłęczy prawie bez wyrazu w spokojnej bólesci. To czarne, niebo burzliwe, przez które tylko lekkie promienie się przedzierają; scena dramatyczna, o nastroju ponurym, a prztem i świętym i zarazem tragicznym szlachetnym.

Od Chrystusa na krzyżu jeszcze jednak wspinał się kreacja, którą bez wahania arcydziełem Guido Reniego nazwać można, jest kolosalnych rozmiarów t. j. *Madonna della Pietà*. Koloryt tego obrazu, dramatyczność, układ, ugrupowanie, a zarazem myśl potężna są najszałkowniejsze, jakie tylko sobie pomyśleć można; jest to bezwarunkowo najdoskonalsza religijna kompozycja XVII wieku, górną najwspanialszego barokowego wielkiego ołtarza, w jakiejś idealnej katedrze z tej epoki, której jednak równie doskonale pięknie nima nigdzie. Obraz ten miasto Bolonia obstałowało młodemu mistrzowi, jako wotum w czasie strącającej się wielkiej zarazy, na przebieganie i z prośbą o ratunek. Ta też okoliczność wymownie treść głęboką całej kreacji tłumaczy. Ukończył ją Guido w r. 1616, a dzieło jego pedzła w taki zachwyty wszystkich sprawiło, że oprócz sumy umówionej, obdarzony

jeszcze został łańcuchem złotym i takimi medalem. — Obraz na dwie znów dzieli się sfery. U samego dołu, na ciemnym niebie, miasto Bolonia, z marami i krzywymy wieżami, a niżej jeszcze, aniolkami z godłami świętymi, nad nimi ustawionych. Na samym miasteczku w środku i całnje krzyżem z ekstazą wezrpany, św. Karol Borromeusz, po jego bokach czterej patronowie Bolonii: klercy i modlący się św. Petroniusz, w biskupie, kapie, za nim św. Dominik czyta w księdze. Na

prawo pyszny, wspaniały młodzieniec, podparty pod bok, z wyrazem zadumy i rycerskiej odwagi w zbroi, w płaszczu cudnie udrapowanym, św. Prokulus — za nim znowu, św. Franciszek, z rękami złożonemi patrzy w górę. Ale tam w górach nie było, tylko scena tragiczna, dramat miłosierdzia; na płycie kamiennej leży rozciągnięty Chrystus, przed złożeniem do grobu — dwaj aniołowie — płazą po bokach; nad nim Madonna, z oczami wezłach w niebo wpatrzona, z rękami nie załamanimi, ale do modlitwy złożonemi, stoi nieruchomo, udrapowana w najpyszniejшие zwoje szafarowych ciemnego płaszcza; w głębi nad nią krajobraz i czarne niebo. — Wrażenie z tego obrazu jest bardzo podniosłe, a kompozycja cała, pojęta i oddana tak szlachetnie i tak zarazem wspaniale, że widząc się w niej, w innym wieku i w kalkiem innej epoki, godne świadectwo wielkich mistrzów trzynastego i czternastego, dzieło religijnego malarstwa, nie tak doskonałego i prostego jak tamte, ale przecież bardzo jeszcze wznieśloś i przeciągającego w kalkiem innej czasy tamta — wielka tradycja

Z tem też ostatnim, prawdziwie podniosłym uczuciem, jakie malarze bolonscy z XVII wieku zostawiają, opuszcza się tę piękną galerię Beksy Art'i, w której nowo, nieznane, utworzyli się zwyciężającemu widnokręgi na dzieje włoskiej sztuki. A z tem wrażeniem i ją samą żegnając nam już trzeba w tak bogatej w jej dzieła stolicy Romanii, której skarby całą jedną wielką kartę w tem, co się kiedykolwiek pięknego we Włoszech oglądać i podziwiać, stanowić muszą. Na pożegnanie tejże zabytków minionych wieków, jedna jeszcze wyieczka za mury miasta, ażeby, oddawszy nam jużny hołd wiecznie żyjącym dziełom dawnych wieków ludzi, i miasto umarłych w końcu odwiedzić. Jedzie się tedy za miejskie fojry przez Porta S. Isaia do Certosy, o kilka kilometrów od bram obojętnej, gdzie się znajduje nowo cmentarz bolon-
ski.

JERZY MYCIELSKI.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Posiedzeniu przewodził członek Wydziału krajowego, Bereźnicki. Ankieta zastanawiała się najprzód nad pytaniem, w jakim kierunku mają być podjęte badania w kraju, aby dla sprawowania Wydziału krajowego należało przygotować materiały. Ankieta zgodziła się na to, aby Wydział krajowy wystąpił o pozwolenie dla jednego z jego urzędników, żeby tenże w kilku sądach powiatowych na podstawie aktów sądowych zbadał, ile w każdym z nich przybyło pertraktacji spadkowych od r. 1880 do 1887, jak długo one trwały do wydania dekretu dziedzictwa i co mogło być przyczyną dłuższego trwania pertraktacji, w wielu przypadkach przedmiotem spadku były gospodarstwa, w wielu przypadkach pozostali małoletni, jak sprawowano opiekę nad nimi i czy rachunki z opieki były składane, ile wynosiły wreszcie taksy notaryalne za przeprowadzenie pertraktacji?

Oprócz tego uważała ankieta za rzecz pożądaną, aby Wydział powiatowy w każdym powiecie wybrał kogoś znanego, któryby na podstawie badań, przeprowadzonych z ramienia Wydziału przy pomocy wójtów zbadał, ile w każdej gminie jest majątków sierońskich, jak bywają administrowane i jaki przynoszą dochód, co się z tym dochodem dzieje, czy rachunki bywają składane, czy przy oddaniu majątku temu, kto uzyskał pełnoletność, bywają obrachunki używane, w jaki sposób odbywa się dział dziedzictwa przy nieruchomościach, wreszcie ile procesów wynikało z pertraktacji spadkowych i z prowadzonych opieki?

Wszystko to jest potrzebne dla pozyskania prawdziwego obrazu stanu u nas istniejącego, gdyż na daty urzędowo ogłaszane spuszczają się nie można.

Uchwalono także, aby Wydział krajowy postarał się o pozyskanie wiadomości w tym przedmiocie z innych krajów Austrii, tudzież zastrzeżeń o praktyczności rozmaitych instytucji zagranicznych w przedmiocie postępowania spadkowego i sprawowania opieki.

Wreszcie przystąpili członkowie ankiety do objawienia własnego zdania, w jakim kierunku sądziłby pożądaną reformę w sprawach opiekuńczych i postępowania spadkowego.

Na posiedzeniu rannem zastanawiano się wyłącznie nad reformą postępowania spadkowego, zwłaszcza nad dwoma pytaniami, t. j. kto ma przeprowadzać pertraktację spadkową i czy pertraktacja ma się kończyć z wydaniem dekretu dziedzictwa, czy zaś ma także obejmować dział dziedzictwa, zwłaszcza przy nieruchomościach.

Co do pytania pierwszego zgodzili się wszyscy na wniosek p. Madeyskiego, aby pertraktację przeprowadzał wyłącznie notaryusz, w charakterze urzędników rządowych, żony tylko w razie potrzeby badali naczelnicy, jak się rzecz ma z pozostałymi majątkami, ale mieli prawo odebrania nawet przysięgi manifestacyjnej od stron. Taksy wyniosłyby i ściągali dla nich urzęd podatkowy, a to w stosunku do w. sokości pozostałego majątku. Naczelnicy gmin powinni zaś osoby, które by odpowiadały za to, iżby pozostałe majątki nie były rozstrzywane. Sąd pełniłby kontrolę i nadzór nad czynnością notaryuszy.

Co do drugiego pytania zgodzono się na to, iżby pożądaną było rzecz, aby dział dziedzictwa jako zakończenie pertraktacji mógł nastąpić. Przy pomocy rad gospodarczych, jako organu rozjemczego (§ 841 ust. cyw.), mogliby notaryusze tę funkcję spełniać z zastrzeżeniem dla sądów rozstrzygnięcia pojedynczych punktów spornych, ale bez zmiany zwykłego postępowania przepisane go dla procesów dzialowych.

Na posiedzeniu popołudniowym ankieta zastanowiła się nad sprawami opiekuńczymi.

Rada szkolna krajowa zamianowała Maryannę Apolonię dw. im. Zawirską, tymczasową nauczycielką szkoły imienia św. M. Magdaleny, rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowej z. i. k. im. Marii Magdaleny we Lwowie, a Antoninę Bożewiczównę, tymczasową nauczycielką miejskiej szkoły im. św. Zofii we Lwowie, rzeczywistą nauczycielką miejskiej szkoły etatowej żeńskiej im. św. Marcina we Lwowie.

Rozmaitości polityczne.

Wspomnienia o cesarzu Fryderyku.

Pod powyższym tytułem ogłosił prof. Delbück w *Preuss. Jahrbücher* cały serię sylwetek z życia cesarza Fryderyka. P. Delbück był od roku 1874—1879 nauczycielem najmłodszego syna następcy tronu Fryderyka, Waldemara, który w 11 roku życia padł ofiarą diphterii.

„Jasną było rzecz — pisał Delbück w swych wspomnieniach — że cesarz Fryderyk taką siłę, jak ks. Bismarck, na wszelki wypadek w urzędzie kancelarskim zatrzymał musiał. Jeżeli kiedy zaważał się w tem postanowieniu, to stało się to tylko chwilowo. Już w czasie, gdy był następcą tronu, rozważał Fryderyk nad tem, jaki będzie stosunek między nim a ks. Bismarkiem z chwilą objęcia tronu. Często niepokoiła Fryderyka myśl o tem, jak bardzo ciężkim będzie jego stanowisko, gdy objmie tron po tak ogólnie lubianym cesarzu, jak był cesarz Wilhelm I. Po mistrzowski zawiadomił cesarz Fryderyk ks. Bismarka, iż go jako ministra przy sobie zatrzyma. Dziękował on mu za wiarę służbę dla cesarza Wilhelma I, lecz zawiadomił go zarazem o zasadach, których jako cesarz będzie się trzymał. Nie mógł on mu w delikatniejszy sposób dać do poznania, iż wprawdzie będzie korzystał z jego usług, lecz że przytem zamysłał sam rządami kierować. Przeniesienia kancelarskiego za panowania Fryderyka nigdy nie było. Cesarz Fryderyk był na wskroś narodoziem, lecz stał w całym znaczeniu tego wyrazu ponad partiami.

Pragnął on nadto zawsze być członkiem, a następnie najwyższym komendantem niemiecko-pruskiego ciała oficerskiego, i cierpiał wskutek tego niemało, że monarchiczna zaszczyt jego ojca po wojnach trzymała go zdala od armii.

Zasady te jednak nie przeszkadzały mu szanować wolności przekonań innych ludzi i przez to stał on w sprzeczności ze staro-pruską reakcyjną partją. Partja ta bowiem nie była narodoziem, lecz partijkularną i żądała, iżby król pruski wyłącznie otaczał się jej zwolennikami.

Fryderyk jednak, jeszcze jako następcę tronu, poznał szkodliwość zapatrywania tej partji i zerwał z nią zupełnie. Obując z Bussem, Usedomem, Bismarkiem, Twistenem, Hoverbekiem, a następnie pod wpływem swego teścia, przejął on się zasadami

mi tak zwanego mieszczkańskiego liberalizmu, a głównym rezultatem tych zasad była tolerancja dla wszystkich partji i osobiste stykanie się z o. bistościami, bez względu na to, do jakiej partji należał.

Nanką historii zajmował się Fryderyk szczególnie z upodobaniem, podczas gdy małżonka jego miała zamiłowanie do nauk przyrodniczych. Nie poprzestawał on jednak na studiowaniu dzieł historycznych, lecz pragnął i sam stworzyć pomnik dzieła. I tak zajmował się między innymi ideą zbudowania mauzoleum dla rodziny królewskiej. W mauzoleum tem chciał on nie tylko zbudować pomniki dla królów i ruskich, lecz chciał on na każdym z tych pomników umieścić tablicę z charakterystyką ich rządów.

Nad charakterystyką tą pracował on sam. Studiował on w tym celu Panlejo, Droysena, Rankego i wiele monografii. Gdy miał charakterystykę już gotową, to posyłał takową do ocenienia Ranke, Dankerowi, Droysenowi i innym. Po otrzymaniu ich uwag, przerabiał on swą pracę i rozważał nad każdym słowem w takowej. „Żebym tylko nie popadł w styl króla Ludwika,“ mówił on często śmiejąc się przy pisaniu swej charakterystyki. W ocenianiu swych przodków okazał on się nieczem nieuprzedzony i sprawiedliwy. I tak, stanowczo opierał się łagodniejszemu ocenieniu rządów Fryderyka Wilhelma III.

Ciekawe są wspomnienia Delbücka, odnoszące się do r. 1864, 1866 i 1870.

„Następca tronu,“ pisał Delbück dalej, „był zupełnie przekonany o nieudolności starego Wrangla. Gdy Wrangel przed wyjazdem na plac boju zgłosił się do króla, oświadczył mu tenże, co następuje: „Pytałem się Pana, czy czujesz się na siłach do objęcia komendy. Gdy Pan mnie o tem zapewnił, powierzam mu takową.“ Kierownictwo jenerałego sztabu oddał Wrangel nie Moltkemu, lecz Falkensteinowi. Chociaż Wrangel sam sobie wybrał szefa sztabu jenerałego, mimo to nie zgadzał się nigdy z jego zdaniem. I tak, gdy Falkenstein mu dawał zrana jaki projekt, to mówił Wrangel: „Nie, mój synu, tak nie zrobimy, tylko tak.“

Gdy Falkenstein następnie przyszedł z przetrzebnym planem, oświadczył mu Wrangel: Nie, mój synu, źle mnie zrozumiałeś, tak nie zrobimy — chociaż projekt był ściśle wypracowany wedle jego wskazań. Gdy Wrangel wydał jaki niedorzeczny rozkaz, zwracał się wówczas Falkenstein do Fryderyka i tenże wpływał dopiero na zmianę wydanego przez Wrangla rozkazu. Historję tę opowiadał Delbückowi sam Fryderyk.

Wydanego z Berlina rozkazu, co do nieprzekraczania granic Jutlandji, nie chciał Wrangel słuchać i polecił przywołać jenerała Fliessa, w celu dania mu odnych instrukcji. Falkenstein i inni przecuili, o co rzecz idzie, i wezwali następcę tronu na pomoc. Też udał się w pobliże nie szkania Wrangla i oczekiwał powrotu Fliessa. „Spotkawszy zapytał go, jaki mu rozkaz dał polny marszałek. Fliess, człowiek należący do dawnej szkoły, odmówił odpowiedzi. Na to oświadczył następcę tronu: Otóż powiem Panu, co mu Wrangel powiedział: polecił on mi przekroczyć jutro granicę Jutlandzka. Przestraszony nieco oświadczył Fliess: Tak jest, Wasza król. Wysokości, nie potrzebuję tego już teraz ukrywać.

„Prawda, odparł następca tronu, wiem to sam i polecam Panu, żebyś nie wykonywał rozkazu.“ Na to odparł Fliess stanowczo: „Nie mogę wykonać podobnego polecenia.“ „Rozkazuje to Panu, odparł na to następca tronu, w imieniu króla i biorę na siebie odpowiedzialność za to.“ Fliess przyrzekł zastosować się do rozkazu następcy tronu.

Z roku 1866 opowiadał następca tronu Delbückowi następującą historję: „Spóźnił on się raz na przegląd 5 korpusu armii, ponieważ po drodze spotkał inne wojska, których nie widział i które chciał przywitać koniecznie. Gdy przybył następnie do 5 korpusu i spostrzegł komendanta tegoż, Steinmetza, przystąpił do niego i rzekł: „Spóźniłem się.“ „Tak jest, odparł tenże, królewskie wysokości, i to o całą godzinę; dość czasu, żeby jedną bitwę przegrać.“ Pod Sadową nie przyszedł do boju 5 korpus ku zmartwieniu swego jenerała. Gdy następcę tronu rozkazał Steinmetzowi ścisnąć ofiarę, się oddzielił, odparł tenże gwałtem: „Tu już niema więcej co robić.“

Wiadomą jest rzecz, że król Wilhelm po zwycięstwach odniesionych w r. 1866, chciał koniecznie anektować Saksonię, i że wskutek tego nastąpiło ostre starcie z Bismarkiem, który ze względu na ogólne położenie polityczne usilnie od tego kroku odradzał. Następcę tronu również przychylił się do zdania Bismarka i przyczynił się do tego, iż Wilhelm od swego zamiaru odstąpił. O fakcie tym opowiadał następca tronu Delbückowi o następuję:

„Wiesz Pan, mówił następca tronu, nie sym patyzowałem wówczas z Bismarkiem. Gdy jednakowa od tego zależało dobro ojczyzny, poszedłem do Bismarka i zapewniłem go, iż może liczyć na moje poparcie. Gdy szedłem w N. Kolnburg do zamku, spotkał mnie jenerał Moltke i oświadczył mi: „Wszyscy w zamku są w najgorszym humorze. Król i Bismark nie widują się. Cesarz austriacki, za pośrednictwem cesarza Napoleona, zachorował pokój, lecz za warunek zawarcia pokoju podał integralność Saksonii. Król nie chce się jednak na to zgodzić.“ — Gdy przyszedłem do zamku, znalazłem wszystko tak samo, jak mi Moltke opowiadał. Król i Bismark zamknęli się i żaden nie chciał iść do drugiego. Rozpocząłem im pośrednictwo. Zwołano radę wojenną. Wówczas zwrócił się król do mnie i rzekł: „Mów w imieniu przysięszości!“

Cztery razy widział Delbück cesarza po powrocie tegoż do ojczyzny, a mianowicie dwa razy dnia 27 marca i 3 czerwca.

O przycięciu 27 marca, rozszedł się ks. Waldemara, pisał Delbück: „Cesarzowa mówiła ze mną przedtem o tem, jakie wrażenie czyniło na postanowienia cesarza, gdy sobie pomyśli, że niema nadziei, by skńczył to, co rozpoczął. — Ja mogłem to tylko w cichości przynajmniej i skorzystałem ze sposobności, by przypomnieć cesarzowi dawną myśl o budowie mauzoleum. Wówczas nagle zmienił się w oczach cesarza. Ze spojrzeniem, które mi rozdzierało serce, skinął cesarz na leżący przed nim papier. Odczytałem na nim słowa: „Wszystko to już przepadło!“

Arcyks. Albrecht powrócił z Ischl do Wiednia i udał się na manewra do Czech.

Dienniki wiedeńskie ogłaszają rozporządzenie wykonawcze do ustawy spirytusowej.

Bezrobocie we Francji.

Pol. Corr. pisze w doniesieniach z Paryża: Zmowy robotników wzmagają się i objawiają na całym kraju coraz częściej. Ponownie krwawe starcia pomiędzy robotnikami a policją powtórzyły się wielokrotnie, wolać pracę nie znajduje przytem dostatecznej opieki. Trudno orzec, czy słabość władzy, czy niedostateczne siły policji są tego przyczyną. Niestety jednak, niespokój pomiędzy policją a sądami objawia się w chwili, w którejby energia była najpotrzebniejsza.

Dienniki paryskie ogłosiły pismo prefekta policji, który odwołał swój okólnik do komisarzy policyjnych, a ogłosił je nie bez komentarzy, przypominając, że prefekt policji musiał otrzymać upomnienie od prasy, żeby sobie przypomnieć o obowiązkach i prawie. Pismo prefekta brzmi:

„Stanowi panowie! Zechciejcie łaskawie ponownie pismo z dnia 31 lipca, telegraficznie wam komunikowane, uważać za nieistniejące, ponieważ indywidua, które się dopuściły rabunku lub zniszczenia narzędzi robotniczych, będą pociągane do odpowiedzialności sądowej.“

Prefekt policji wzywał był w poniedziałek do gmachu ministerstwa, gdzie przezes gabietta, Floquet, oświadczył stanowczo, że chce, żeby wszelkim znikom i zaburzeniom położono tamę bezwarunkowo, ponieważ rozruchy te wpływają zgubnie na ruch obcych przyjeżdżających do Paryża.

Naczelnik robót na polu Marsowem oświadczył, że jeżeli sprawdził się zapowiedź murarzy i oni z pomocnikami przejdą do znowu, to wystawa powszechna w roku przyszłym nie będzie mogła się odbyć.

Dotychczas na giełdzie robotniczej zgłosiło się 15.000 robotników, jako uczestników znowu.

Znowa robotników rozmaitych kategorii szczy się coraz bardziej. Utworzenie przez rząd giełdy robotniczej okazało się środkiem polegującym anarchii.

Anarchiści dokładają wszelkich starań, aby strejkujący robotnicy nie wracali do pracy.

Rząd postanowił jak najenergiczniej przeciwstawić się celom podżemia kresu znowu robotniczej. Wzorem znowu było krwawe starcie pomiędzy policją i strejkującymi robotnikami.

Z Berlina. Dzisiejsza *National-Ztg* powiada: Pamiętniki cesarza Wilhelma zostały zgodnie z własnoręcznym zapisem jego przekazane cesarzowej Wiktorji, jako własność prywatna, przeznaczona do publikacji pod jej osobistą redakcją. Zawieszone do Anglii tomy prawdopodobnie wróciły już do rąk cesarzowej Wiktorji. Tomy, poświęcone zapisom wojennej natury, cesarzowa przeznaczyła do archiwum państwa.

Królewicz grecki ma uczestniczyć w tegorocznych ćwiczeniach armii niemieckiej.

Półrządowa prasa niemiecka domaga się coraz natarczywiej wywłaszczenia francuskich właścicieli ziemskich w Lotaryngji. Według obliczeń, potrzeba na to około 30 milionów marek. W zachodniej Lotaryngji znajduje się jeszcze 326 francuskich posiadaczy większej własności, którzy po większej części mieszkają we Francji, a dobra swoje wydzierżawili.

Według depeszy z Kopenhagi do *Koeln. Ztg* była na audyencji, udzielonej przez cesarza Wilhelma II przesowy Estrupowi, poruszoną i kwestyacya socjalna. Niemcy dążą do utrzymania i zabezpieczenia pokoju, wskutek czego każde z państw może się zająć zupełnie swymi kwestjami socjalno-politycznymi. Ze socjalna demokracja jest między narodami nieprzejścielna, tego dowodzi kongres socjalistów w Kopenhadze. Dania interresowała się zawsze niemieckim ustawodawstwem socjalnem. Niemcy, jak to cesarz zapowiedział w mowie tronowej, nie przestają się zajmować kwestyacya socjalna, co położy prawdopodobnie za przykład dla innych krajów. Estrup miał być bardzo zadowolony słowami cesarza. Prawdopodobnie, dodaje korespondent *Koeln. Ztg*, że gdzieś duńska partya wojskowa, wobec ważności kwestji wewnętrznych, na drugi plan. W tem leży punkt ciężkości i odwieczna cesarskich.

Kuryer Warszawski donosi: Z rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych zbierane są obecnie w Królestwie dokładne informacje osobiste, dotyczące wszystkich oficyalistów większych i fabrycznych obcego pochodzenia. Nakaz nie wyłącza nikogo, a więc zarówno administratorów fabryk, buchalterów, korespondentów i oficyalistów fabrycznych, jak rzadcy, agronomów, leśniczych i całą wogóle służbę większą, będą musieli zgłosić dokładne wiadomości osobiste z wykazaniem kwalifikacji, stanu, rodzaju zatrudnienia, pensji i stonków majątkowych. Wiadomości rzeczne w pełnej mierze były już i dawniej w posiadaniu władz administracyjnych, zwłaszcza po wydaniu w r. z. ukazu marecowego; ostatnie jednak zarządzenie ma na celu uzupełnienie posiadanych informacji w celu należytego zobrazowania liczby oficyalistów z niemieckiego pochodzenia i scharakteryzowania ich działalności.

Dienniki warszawskie donoszą dalej, że zagraniczni poddani, ubiegający się obecnie o przyjęcie do poddaństwa rosyjskiego, mają składać w rządzie dowody osobistych i świadectwa pochodzenia. Wymagane to dla osób, należących do stanów uprzywilejowanych, nie stanowią żadnej trudności, mają bowiem dowody heraldyczne zagraniczne. — Mieszczanie atoli i rolnicy, osiedleni od dawna w Królestwie Polskiem, nie są w stanie dostarczyć dowodów pochodzenia, gdyż władze zagraniczne dziś im takowych odmawiają i wogóle wydać nie mogą. Ztąd wielu kandydatów na obywateli rosyjskich znajduje się w prawdziwym kłopotie.

Z Petersburga: Pogłoski o projektowanej zmianie kary zestania na Syberję na karę więzienia okazują się bezpodstawną.

Projekt ograniczenia jurysdykcji sądów przysięgłych będzie rozpatrywany we wrześniu.

W Zbiorze praw ogłoszono już przepisy, dotyczące spółek właścicieli gruntowych, nabywających grunta ze współudziałem banku właścicieli. Spółki są posiadaczami gruntów z zachowaniem umów, zawartych przez spółki przy kupnie. Działy bezdziedziczne gruntów spółkowych przechodzą na własność spółek. Sprawy spółników decydowane są na zebraniach, które mają władzę, dla pokrycia niedoborów na rzecz banku właścicieli, ściągając dochód z nieruchomości, będącej własnością niewypłacającego się bankowi dłużnika, oraz sprzedawać tę część ruchomości

jego, która nie jest niezbędną w całości gospodarstwa. Dla powzięcia uchwały w sprawach, dotyczących zmian w koleji użytkowania i podziału nabytej za współudziałem banku ziemi, wymagana jest zgoda przynajmniej połowy ogólnej liczby spółników. Uchwały zebranych, w razie pogwałcenia praw, będą uchylane przez wydziały powiatowe do spraw własności. Moc obowiązująca powyższych przepisów rozciąga się na spółki, które nabyły grunta przed wydaniem przepisów.

Streszczając ostatnie sądy *National-Ztg* i innych dzienników b. r. i. o doniosłości politycznej podróży cesarza Wilhelma do Peterhofa, *Journal de St. Petersburg* widzi w nich zgodność powszechną w stwierdzeniu pokojowego rezultatu spotkania się monarchów.

W ustawach państwa ogłoszono wzór nowego stempla dziesięciorublowego: jest ona drukowana na papierze białym jedwabnym; rysunek strony prawej, głównej, odbity kolorem granatowym na tle jasno-cynamonowem, rysunek zaś strony lewej kolorem czerwonym na tle cielistem.

Dnia 8go b. m. nad rankiem w więzieniu w Elizabetgradzie dokonano egzekucji przez powieszenie na dwóch żydach, z wyroku sądu wojennego polowego, za stawienie zbrojnego oporu władzy w chwili aresztowania ich w mieście Wozniesieńsk. Straconych oskarżano też o grabież, rozboj i inne wielkie przestępstwa.

Z powodu otwarcia uniwersytetu w Tomsku Aleksander III przesłał następujący telegram: „Daj Boże, aby uniwersytet syberyjski odpowiedział moim oczekiwaniom.“

W kołach dyplomatycznych przeważa zapatrywanie, że Turcy cofną swe reklamacje, wniesione z powodu przyznania przez Bułgarię na rzecz Serbji terytorjum Bregowy.

Do *Timesa* donoszą z Konstantynopola: Reprezentanci turecki w Berlinie zawiadomili Portę, iż niebawem mają się rozpocząć między Niemcami, Austrią i Włochami rokowania w sprawie bułgarskiej. Zjazd Giersa z ks. Bismarkiem doprowadzi prawdopodobnie do zebrania się kongresu w Berlinie, który jednak ograniczy się wyłącznie na rozstrąsanie kwestji bułgarskiej. Według tego samego źródła, przedstawiciel Porty w Wiedniu miał donieść, iż Austria nie będzie sprzeciwiała się radom Niemiec co do pewnych zmian w obecnych stosunkach Bułgarii.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 9 sierpnia.

— Stypendya Monarsze. W początku najbliższego roku szkolnego 1888/9, rozdane będą pomiędzy ubogich a godnych wsparcia słuchaczy czterech wydziałów uniwersyteckich, stypendya w złoście z fundacji Najw. Im. Franciszka Józefa i Elżbiety o 300 zł. w złoście każde, mianowicie po dwa pomiędzy słuchaczy uniwersytetów wiedeńskiego, praskiego i innsbruckiego, a po jednym pomiędzy słuchaczy uniwersytetów: grackiego, krakowskiego, lwowskiego i czernowieckiego.

Starający się o jedno z tych stypendyów winni własnoręcznie napisać i do Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości wystosowane podania, zaopatrzyć w następujące dowody kwalifikacyjne:

- 1) w metrykę lub wyciąg metrykalny;
- 2) wiarygodne poświadczenie ubóstwa z wyszczególnieniem stanu, stonków majątkowych i familijnych rodziców, a w razie sierectwa, świadectwo władzy opiekunów z zasobności pupila;
- 3) świadectwo złożonego egzaminu maturalnego, a jeżeli ubiegający się jest już słuchaczem uniwersytetu, świadectwo kolokwialne lub złożonego w drugim półroczu roku szkolnego 1887/8 egzaminu państwowego, przyczem się nadmienią, że w równych zresztą warunkach otrzymują pierwszeństwo ci kompetentni, którzy studia uniwersyteckie rozpoczęli dopiero.

W podaniach wymienić należy także, czy starający się posiadał już dotychczas jakie stypendyum lub wsparcie z kasy publicznych; dalej, jakim studjum abityrunt zamierza się poświęcić. Podania winny być wniesione najpóźniej do dnia 31 sierpnia 1888 do ek. generalnej dyrekcji Najwyż. fundusów (*K. k. General-Direction der A. h. Fonds, k. k. Hofburg*) w Wiedniu.

Podania, wniesione później lub też niezaopatrzone należyte w dokumenta, nie będą uwzględnione.

— P. Mieczysław Horbowski, baryton, który w sobotę ma wystąpić na scenie naszej w *Traviacie*, Verdiego, jest uczniem słynnego francuskiego tenora, Rogera, i doskonałym a powszechnie znanego profesora śpiewu w Medyolanie Lampertiego. Ukazuje się on na deskach teatralnych nader rzadko, jest bowiem profesorem śpiewu w konserwatorium muzycznym w Warszawie, gdzie cieszy się wielkim uznaniem i powodzeniem jako wzorowy nauczyciel. Głos miły, metaliczny i dźwięczny, nieporównywalna metoda, wytrwały smak i poczucie miary estetycznej czynią z niego jednego z najlepszych i najpoprawniejszych śpiewaków polskich.

— Skutki burzy 2—4 sierpnia. Zebrane i porównane wiadomości z różnych stron Królestwa polskiego, Galicji i Szląska o kłękach zrądzonych przez straszną burzę, która trwała z małemi przerwami od południa 2 sierpnia do rana 3 sierpnia, okazują, że przeciągła ona pasem szerokim mi przeszło 30 od Czech, Morawy i Szląska przez zachodnie powiaty Galicji i całe Królestwo polskie aż do Litwy i Prus wschodnich w kierunku z południowego zachodu na północny wschód. Ulewa, grad i wichry niszczyły zboża, połamały drzewa w lasach, pozrywały dachy z mostów budynków, pioruny spaliły w wielu miejscach domy i stodoły ze zbożem; woły z ulewą poprzerywały drogi bite, podmyły planty kolei żelaznych (warszawsko-wiedeńskiej i dąbrowsko-warszawskiej) na całym tym pasie 80 mil długim, a 30 szerokim. Największe zniszczenie burza zrządziła (oprócz na Szląsku) w Galicji w powiatach wadowickim i chrzanowskim, a w Królestwie polskim w guberniach: kieleckiej, Piotrkowskiej, kaliskiej, warszawskiej i plockiej. W Warszawie i Plocku wody z nawalnicy zapoiliły wiele mieszkań nie tylko w suterenach ale także parterowych. W bliższych Krakowa okolicach Królestwa polskiego, grad i ulewa zrządziła wielkie szkody w zbożach na całej przestrzeni powiatów olkuskiego i miechowskiego.

— Z kolei państwowej. Z d. 1 sierpnia b. r. weszła w życie nowa taryfa dla przewozu osób między Drohobyczem, Lwowem i Strjmem z jednej strony, a Buda-Pestem (dworzec osobowy) drogą na Mikolcs-Szerencs-Munkacs z drugiej strony, przy jednocze-

snem zniesieniu dawniejszej taryfy z dnia 1 czerwca 1887 r.

— Stanisław hr. Roztworowski, wielce utalentowany artysta malarz, zmarł dzisiaj. Bliższe szczegóły podamy jutro.

— Kolonia wakacyjna. Donoszą nam z Zakopanego, iż za staraniem bawiarów tam przejeżdża kolonia wakacyjnych, p. Edwarda Wojnowicza, odbył się ma 14go b. m. w sali kasyas koncert, poświęcony z przedstawieniem amatorskim, na dochód tychże kolonii. Uroczysty program zachęci niezawodnie sławnych gości zakupujących do licznego zgromadzenia się i poparcia pięknej, użytecznej i pomocy potrzebującej instytucji. W wykonaniu koncertu przyjęły łaskawie udział pierwszorzędne siły, zdolne za dowolnie najwybredniejszy smak artystyczny, że tu wymienimy nazwisko P. Heleny z Zawisów Weycherowej z Warszawy, która po dłuższych studiach śpiewu w Wiedniu, raczy niepospolitym talentem swym przyczynić się do spodziwanego powodzenia wieczoru. Czekają więc zyczliwych dla kolonii naszych gości prawdziwa uczta artystyczna, jak świadczą ci ze znawców, którzy mieli sposobność słyszeć na próbie piękny głos P. Weycherowej, a ceną wysoce grą na fortepianie p. Antoniny Szukiewiczówny. — *Bibliński*, Gawalewicz, dzięki talentowi i znanym usiłowaniom szanownych amatorów, będzie wykonany starannie. — Deklamacya wiersza Konopnickiej, napisanego dla kolonii letnich warszawskich, zagai wieczór.

— Swoszowice. Dnia 11 sierpnia t. j. w sobotę odbędzie się w sali balowej w Swoszowicach zabawa tańcująca, z której dochód przeznaczone na budowę kąpieli w zakładzie kąpielowym. Początek zabawy o godzinie 8 wieczorem. Dla dogodności publiczności będzie w tym dniu wysłany omnibus do każdego powiatu. Osoby, chcące sobie wziąć udział w zabawie, raczą się zgłosić po zaproszenie do komitetu w Swoszowicach, za którego okazaniem można nabyć bilety wstępne w księgarni p. Krzyżanowskiego w Krakowie lub przy wstępie w Swoszowicach. Podobne zabawy odbywają się tutaj co ocznie z największym powodzeniem, atąd też sądzić należy, że i w tym roku publiczność krakowska, zważywszy na cel zabawy, liczny weźmie w niej udział.

— Z Bolechowic. D. 2go b. m. około godziny 8 wieczorem zaczęła szaleć burza z nieustanną bliskawicą i grzmotami. Ulewa była straszna. Wody szumiały wokół wyrwijając zimą, a kamienie niesione z miejsc skalnych rozbiły parkany, mosty i groble. Kolo dworu i plebanii największe zostały ślady zniszczenia, a to już niestety po raz drugi tego lata, 20go bowiem czerwca nawiedziła nas była tak straszna burza z oberwaniem chmury, że gdyby nie szybki ratunek dworskich ludzi, inwentarz cały mógł być zatonąć, bo zabudowania wszystkie były napełnione wodą. Łąki wówczas zamłone i tym razem również są zalane, skutkiem czego i potraw nie będzie. Na niektórych polach kopy żyta i jęczmienia woda pozabierała, a obecnie pogoda jeszcze nieustalona staje się wielką przeszkodą w żniwach.

— Z polecenia sądu obwodowego w Wadowicach policya tutejsza wykonała dzisiaj rewizję w Krakowie i Podgórze w mieszkaniach Bernarda Landaua, syna Arta Landaua, Józefa Eintrachta i Franciszka Krasuskiego, jako obwinionych o zbrodnię oszustwa, której się dopuszczali przy wywołaniu włościan do Ameryki, tyczące przyzwoitwa i do tutejszego sądu odstawiła. Równocześnie komisyja sądowa w Wadowie i komisyja policyjna z Krakowa odbyła dalsze rewizje i aresztowania w Oświęcimie.

— Dar. Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatłki gminie Małkowie, w powiecie gródeckim, na budowę szkoły, zap. mogi w kwocie 100 złr.

— Straż skarbową w Galicji powiększoną zostanie wkrótce o 18 komisarzy, 30 respecyentów i 200 starszych strażników, przez co otwiera się miejsca nowe dla 220 strażników. Dla poszukujących zatrudnienia otwiera się zatem pole. Dodajemy, że kwalifikacye wymagane od strażnika nie są zbyt wysokie, wymaga się znajomości czytania, pisania i elementarnych rachunków; wysłużeni podobocierowie mają pierwszeństwo.

— Hr. Kalnoky wyjechał do swojego majątku na Morawie.

— W sprawie zaprowadzenia języka rosyjskiego do nabożeństwa katolickiego w zaborze rosyjskim napisał był zmarły już Ojciec Gagarin, jezuita, parę listów do księcia Wołkowskiego — listy te Ojciec Martinow, jezuita, ogłosił w dzienniku *Le Monde* z dnia 9 maja 1883 r. Ktoś posiadał te listy drukowane, czy w odpisie, raczy dla dobra sprawy porozumieć się z X. Dr. Winc. Smoczyńskim, kanonikiem i proboszczem w Tencynku, powiat Kreszowiec, w celu udzielenia ich do pewnego ważnego użytku.

— Prasa rosyjska o fejletonie Jerzego hr. Mycielskiego: „Cztery dni w Bolnii.“

Warszawski Dziennik przytacza słowa p. Mycielskiego pomieszczone w *Czasie*, a tyczące się profesora petersburskiego uniwersytetu p. A. Wiesiołowskiego, człowieka wielkiego talentu i głębokiej nauki, znanego badacza na polu literatury powszechnej, oraz nadmienią, że w rozmowie między krakowskim prof. Morawskim i Salizawskim, pierwszy mówił po polsku, a drugi odpowiadał mu po matorusku. Z tego powodu mówi *War. Dziennik*, co następuje: „P. Mycielski, wbrew staropolskiemu obyczajowi, nie napisał ani jednego słowa, obrażającego naszą miłość własną, jednego zaś z członków naszej narodowości obśpiał wielkimi pochwałami, jako uczzonego i jako człowieka, wyrażając przytem sympatję i nawet podziw. Jest to tak niezwykle wypadek w prasie polskiej, że koniecznie trzeba zanotować go tutaj nie tylko jako rzadkość, ale być może i jako mimowolną, t. j. najpochlebniejszą pochwałę rosyjskiej nauki i rosyjskiego rozumu.“ *St. Pet. Wied.*, przytoczywszy powyższy cytata, dodają od siebie: „Nikt nie będzie przeczył, że ten tryumf naszej nauki należy do liczby najprzyjemniejszych. Gdyby pisma rosyjskie nie czerpały swoich wiadomości o rzeczach i „obyczajach“ polskich wyłącznie z *Warsz. Dzienn.*, przekonałyby się może, że łatwiej napotkać można bezstronny sąd o Rosjanach w prasie polskiej niż o Polakach w rosyjskiej.“

— Donoszą z Paryża: Pensjonat panien z hotelu Lambert, jak zawsze tak i w tym roku odznaczył się przy egzaminach rządowych o patenta, oraz w deklaracjach i muzyce przy rozdaniu nagród. Do egzaminu o pierwszy patent stanęło ośm uczennic, z których sześć, a mianowicie panny: Bloisewska, Gąstow, Jezierza, Bielłowska, Malecka i Poterska, otrzymały patenta pierwszego stopnia (*brevet de seize ans*

Leśnik

egzaminowany i do administracji dóbr ukwalifikowany, który przez lat kilka naście większym kompleksem lasów zarządzał — z powodu sprzedaży dóbr poszukuje posady.

Zgłoszenia przyjmuje pod lit. **F. B.** poste restante **Kraków**. (1792-13)

Ośmnastoletnia panna,

która była zatrudniona przez 3 lata w handlu książek i papieru, władająca językiem polskim, niemieckim i węgierskim, i obeznana z prowadzeniem ksiąg handlowych, poszukuje w tym samym zawodzie posady. Na żądanie może się okazać świadectwem. Blizsza wiadomość pod lit. **R. K. N.** poste restante **Cieszyn**. (1789-13)

Uzdolniony młodzieniec

z dobrej rodziny, z ukończoną 4-tą klasą gimnazjalną, z dobrym postępowaniem, znajduje umieszczenie jako **PRAKTYKANT w aptece „pod Koroną“** **Alfreda Blumenthala w BIELSKU**. Blizsze warunki listownie. (1790-16)

Czarna krowa

na ocieceniu i sieczkarnia jest do nabycia, — również **Bieyki** mało używany, kupiony od Pana Niemietza, jest z powodu wyjazdu do sprzedania. Blizsza wiadomość przy ulicy Krowoderskiej pod Nr. 36, na parterze. (1791-14)

OGŁOSZENIE.

Niżej podpisany urządził 19 sierpnia b. r. zwiędzenie kopalni wielkich przy rzesistym oświetleniu, a oprócz tego urozmaica pobyt ognie sztuczne, jaśda piekielna i tańce w sali balowej. Ponieważ ilość osób zwiędzających kopalnię jest ograniczona, przeto podaje podpisany Szanow. Publiczności do wiadomości, że biletów wcześniej nabywać można wyłącznie tylko u podpisanego lub w handlu delikatesów p. **Miki** w Krakowie, po cenie 2 złr. 50 ct. od osoby. (1773)

Franciszek Klein.

Konkurs.

L. 993. (1771-13)

Niniejszem rozpisa się konkurs na posadę **lekarza miejskiego** w mieście **Ciechów** (ad Tarnów), z placą roczną 200 złr. — Podania udokumentowane należy wnieść do Magistratu w Ciechowie do dnia **25go b. m.**

Zwierzchność gminna

Ciechów, 4 sierpnia 1888 r.
Burmistrz: **Zopott**

!!!HARMONIE!!!

wszelkiego rodzaju, doskonale grające (ze stalowymi jezyczkami) wyrabia i najtaniej sprzedaje **Jan Hlawaczek**, fabryka harmonii w **Kleinmündorf**, poczta Marienbad, w Czechach. Cenniki bezpie i franco. Ręczna robota harmonii. — Chreścińska firma. (1783-25)

WEBB KING.

Krótką trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrobienia pod powyższą nazwą materii posiadającej trzykrotne trwałość najtańszej o 60 procent. Webb King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materią na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladowa, zostanie sądownie ukarany. Webb King sprzedaje nasz podpisany skład:

- 1 sztukę 75 centym. szerok., 20 metr. długości na kałony i bieliznę bardzo trwałą. 8-50
- 1 sztukę 88 centym. szerok., 15 metr. długości, na 6 sztuk wielkich przedzieradeł bez szwu. 11-80
- 1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości, na 6 sztuk wielkich przedzieradeł bez szwu. 12-80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. [1762-110]

M. Beyer i Spół.

w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13 — 14.

MAKĘ KOSCIANĄ

parowaną lub kwasem siarkowym preparowaną w najlepszym gatunku, z zarczewaniem 3 1/2 do 4% azotu i 21 do 23% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Krakowskiej 1887 r. najwyższą nagrodą srebr. medalem państw., nabyć można po znizonych cenach albo u podpisanego lub w Agencji dla Rolników **St. Mikuckiego** w **KRAKOWIE**. O wczesne zamówienia uprasza się. (1408-13 26)

Fabryka parowa maki koscianej i spodium **B. Schönberg & Fränkel** przy ulicy Mostowej Nr. 353/4.

Ozcionkami Drukarni „Czasu“.

BIURO

Stowarzyszenia Nauczycielek w KRAKOWIE
plac Franciszkański L. 1,
pod kierunkiem
A. DEMBOWSKIEJ
poleca Szan. Rodzicom i opiekunom
nauczycielki
Polki, Francuski i Angielski — oraz
bony i wychowawczynie
tychże narodowości. 1573-8)

Wina oedenburskie

(WĘGERSKIE)
w butelkach i beczkach są do nabycia u **Antonięgo Schulza**, ulica Krupnicza Nr. 10 w **KRAKOWIE**. Becki i opakowanie policza się po cenie kosztu. (1618-10-10)

TANIE A DOBRE
wina szampańskie
tudzież (1609-5-6)
Cognac mousseuse
w składzie **K. Rzący i Chmurskiego** w **KRAKOWIE**.

MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN

Maść ta leczy wrzodki, przyszy, czerwoności, krosty, węgrzy, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, tępizę i wyzuty na częściach ciała porostych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa naparost włosów.
Słoik 2 franki we Francji, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN**, 30, ulica Louis-le-Grand.
We Lwowie w aptekach pp. **Mikolascha i Więwiorskiego**; — w Krakowie, w aptekach pp. **Trautzińskiego, Redyka i Wisniewskiego**.
— raz w aptece p. **Siedleckiego**. (1641-11)

Ogniotrwałe i bezpieczne od włamania

kasy

używane i nowe, sprzedaje po najniższych cenach tylko **S. Berger** w **Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 10**. [1661-175]

Katalogi darmo i oplatnie.

Najlepszą
BIBULKA NA PAPIEROSY
jest prawdziwa bibulka

LE HOUBLON

wyrobu francuskiego
Firma **CAWLEY & HENRY** w **PARYŻU**, 17, rue Bréange
Przed nadstawianiem ostrzeżenie się!

TA BIBULKA jest bardzo polecana przez pp. dr. **J. POHL**, dr. **E. LUDWIG** i dr. **E. LIPPMANN** profesorów chemii przy uniwersytecie wiedeńskim dla swego wybornego gatunku, wolna od przysmaków i substancji szkodliwych zdrowiu.

CAWLEY & HENRY, jedyni fabrykanci w **PARYŻU**
(1639-36)

Otrzymałem przesyłkę 1 flakon **WYCIĄGU OLEJKU DO USZÓW**, który sprowadziłem dla 35 letniego mężczyzny cierpiącego na przetypony słuch. Jestto rzeczywiście dziwnie, jaki skutek wywarł ten środek na powyższej osobie. Po użyciu zaledwie 24 godzin, mógł doż meżczyzna, który dawniej był zupełnie głuchym, słyszeć doskonale tyk-tak ściennego zegara w odległości kilku metrów. Meżczyzna, któremu obecnie świat zupełnie inaczej się przedstawia, dziękuje Panu Bogu za tak znakomitą pomoc.
Aleksanderfeld. Z wysokim szacunkiem
Gustaw Mangey.

Ten **Wyciąg olejku do uszów** c. k. sek. ndaryusza **Dra Schipka**, jest do nabycia z opisem użycia za 1 złr. 50 ct. w głównym składzie **Franciszka Giacomelli** w **Wiedniu**, **Fährhaus Stadiongasse 1**. (1683-9-10)
W **KRAKOWIE** w aptece „pod złotą Głową“ w Ryńku głównym pod Nr. 13.

Przedstawia tryb do znakom. „Botanicy“
Głapiącym na podług i rozumującym poleca się prawdziwy
Pain-Expeller
„Kotwica“, jako bardzo skuteczny środek domowy.
Do nabycia prawie we wszystkich aptekach!

Stellen-Gesuche
Verkaufsanzeigen
Compagnon-Gesuche
sowie alle anderen Anzeigen für sämtliche österr. ung., sowie alle ausländischen Zeitungen und Fachzeitschriften befördert billigt, schnellstens und in zweckentsprechender Fassung zu Originalpreisen die Annoncen-Expedition von

Rudolf Mosse
Wien, I., Seilerstätte Nr. 2.

TOWARZYSTWO WARSZAWSKIE.

Listy do Przyjaciółki

przez **Baronową X. Y. Z.**

tom I. So. — Cena 2 złr. 40 cent.

TREŚĆ: List I. Zamek i jego mieszkańcy. — List II. Rosyjanie w Warszawie. — List III. Nasi konsulowie. — List IV. Życie towarzyskie Warszawy.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.
Nakład księgarni Żupańskiego i Heumanna w Krakowie.

JAN IHNATOWICZ

we **LWOWIE**, ul. Kopernika Nr. 3; w **KRAKOWIE**, Sukiennice Nr. 20; w **CZERNIOWCACH**, Rynek Nr. 2 — poleca swojego wyrobu znakomite środki, odszedzione 7ma medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

MAGNOLINA

Jedyny środek odświeżający skórę: skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem **Magnoliny** staje się miękką i delikatną. **Magnolina** usuwa czerwoność nosa i wygry. Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 ct.

Woda liliowa

plamy żółte, brunatne, ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnym użyciu nikną. Cena 1 złr. 50 ct.

Krem orientalny biały

cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek, nadaje twarzy naturalną białość i delikatność. Twarz dziubata i pigowata zostanie całkiem odświeżoną i odmłodzoną. Cena 1 złr. 20 ct. [1751-64]

Zyskowny towar dla kupców towarów żel., galanter. i krótkich.

BELGIJSKA lampa
Niezrównana siła oświetlenia. Wybuch niemożliwy. Znacznie jaśniejsza i tańsza niż gaz.
Patent Lempereur & Bernard
Fabryka **Józef Halbarth & Co.** w **Linz** n. D.
Siła świecenia 1 1/2, 3, 5, 8 płomieni gazow.
Spożywa nafiy za 2, 3, 4, 6 cnt. na godzinę.
Uznania i cenniki darmo i oplatnie.
Znak ochronny „L. & B. Lampe belge“. (1725-5-6)

Wapiennik miejski

w **Podgórzu**
postawiony według najnowszego systemu **Hoffmana**, produkuje wyborowej jakości

WAPNO

o czem analiza **Wgo Dra Olszewskiego** świadczy.

Zamówienia przyjmuje:

Kasa miejska w Podgórzu,
Zarząd wapiennika przy piecu, i
Filia urzędowa ze składem wapna
w **KRAKOWIE**, **Groble 1. 7.**

Zarząd urządzony według najnowszych doświadczeń z toram kolejowym, wysyła dobry produkt po cenach umiarkowanych, swraca przeto na tę okoliczność uwagę PP. Budowniczych i Panów budujących, a ponieważ się wapno i do uprawy roli wyśmienicie nadaje, polecamy go również Wielm. PP. Rolnikom.

Administracyja fabryki prowadzi gmina miasta **Podgórza** we własnym zakresie.
Za rzetelne wykonanie zamówień ręczy
Dyrekcya.
(555-25-25)

Das im Jahre 1858 gegründete
erste österreichische

ANNONCEN-BUREAU A. OPPELIK

Wien, Stadt, Stubenbastei Nr. 2.

empfiehlt sich zur Besorgung von Annoncen aller Art für
sämtliche in- und ausländische Journale.

Für eine reelle Ausführung aller einlaufenden Aufträge bürgt das 30-jährige Bestehen der allgemein als solid bekannten und ältesten Firma dieser Branche in Österreich-Ungarn.

Preis-Courante und Kosten-Vorschläge gratis und franco.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.

Osoba w średnim wieku, z dobrem wychowaniem, znająca się dokładnie na prowadzeniu gospodarstwa, poszukuje odpowiedniej posady na wsi, albo też do wdowca dla zaopiekowania się dziećmi. Łaskawe oferty uprasza adresować pod lit. **M. M.** p. restante **Tarnów**. (1786-2-2)

REALNOŚĆ

za **Wisłą**, nowa, pięknie położona, jest korzystnie do nabycia. Blizsza wiadomość w **Biurze komisowo-informacyjnym Wł. Jaworskiego** w **KRAKOWIE** przy ul. Grodzkiej L. 30 (1619-4-4)

Nauczycielki

Francuski i Niemiecki

posiadające wyższą muzykę, poszukują umieszczenia przez **Biuro Stowarzyszenia Nauczycielek w Krakowie**, ul. Franciszkańska L. 1. (1600-2-4)

TANIE WYDANIA J. CHOCISZEWSKIEGO.

Żywoty świętych Patronów narodu polskiego dla ludu i młodzieży, 120, 208 str., z rycinami, 60 ct.

Historia o rycerzu złotoskrzydłym, o porwanej dziewczycy z drogiem klejnotem i o złotym zamku, 120, 36 str., 15 ct.

Historia święta z dodatkiem małego katechizmu, zebrana w krótkości, 80, 120 str. z wielu rycinami, opr. 30 ct.

Kucharka polska miejska i wiejska, zawierająca kilkadziesiąt przepisów kucharskich, ułożył T. Wiśniewski, 2. wyd., 50 ct.

Żywot św. braci Cyryla i Metodego, apostołów Słowian. — 120, 48 str., 12 cent.

Dwie powiastki: Szpilka miss Nelly. Powieść o minionem szczęściu przez **Terezę Radońską**, 80, 106 str., 40 cent.

Kilka pereł. Szkice p. **Wilkońskiej**, 120, 149 str., 25 cent.

Psalterz Dawidowy przekładania Kochanowskiego, 120, 224 str., 30 ct.

Nowa Sybilla zawierająca najważniejsze przepowiednie o przyszłości, o nieisku i tryumfie Kościoła św., przepowiednie o Polsce, Czechach, Rosji i t. d. Bardzo ciekawe dzieło, 80, 55 str., 18 ct.

Plus IX i Leon XIII, krótkie wspomnienie, 80, 24 str., z dwoma portretami, 5 ct.

Najnowsze prorocstwo Ojca św. Plusa IX o Polsce, nadzwyczaj ważne, 80, 24 str., 5 ct.

Wybór pieśni nuczacy tajemnice Chrystusa Pana, Najświętszej Matki Jego i niektórych świętych, 80, 141 stronic, 40 ct.

Zegarek czyścący zawierający codzienne nabożeństwo za dusze w czyściu cierpiące, 120, 72 str., 15 ct.

Fils, poemat **Klonowicza**, 80, 116 str., 25 ct.

Sielanki i kilka innych pism polskich Szymona Szymonowicza, 80, 216 str., 40 ct.

Pięć gler dla dzieł: Niebo, Lech, Orzeł biały, Polowanie, Podróż po ziemiach polskich, razem 40 ct.

Za nadesłaniem odpowiedniej kwoty do Administracyi „Czasu“ żądane dzieła wysłane zostaną odwrotną pocztą.

Fabryka wyrobów ogniotrwałych i kamionkowych L. D. Hechtera i Sp. w Szczakow

poleca swój fabrykat Szanownej publiczności, szczególnie rury kamionkowe i szamotty. (1782-2-3)

Zamówienia przyjmuje bezpośrednio

Sekwester

inżynier **Gustaw Jellinek** w **Szczakow**.

Saxlehnera woda gorzka „Hunyadi János-Quelle“

najpewniejsza i najprzyjemniejsza woda gorzka.

Według orzeczenia słynnych lekarzy wszystkich krajów — odznacza się ten naturalny przeznaczonej do leczenia następstwami zaleceniami:

Punktualnym, pewnym, łagodnym skutkiem.

Także przy dłuższym używaniu może być przez przyrządy trawienia znakomicie zniesiona — Łagodna, dosyć przyjemny smak — Stale jednaki i trwały skutek — Mała dawka. Do nabycia we wszystkich handlach wód mineral. i aptekach. Należy żądać w składach zawsze [1691-18-25]

„Saxlehnera wody gorzkiej“.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY c. k. austriackich kolei państwowych w Galicyi.

Wyjazd z Krakowa koleją północną przez Bonarkę

9 godz. rano do Żywca, Bielska-Białej, Cieszyńska, Lwowa, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna; 6 godz. 55 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca.

Wyjazd z Krakowa koleją Karola Ludwika przez Płaszów (zmiana wagonów w Płaszowie)

6 godz. 15 minut rano do Żywca, Bielska-Białej, Wiednia; 6 godz. 35 rano do Żywca, Bielska-Białej, Wiednia; 9 godz. 28 m. rano do Żywca, Bielska-Białej, Cieszyńska, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna; 3 godz. 9 m. po południu do Oświęcimia, Wiednia; 7 godz. 28 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca.

Wyjazd z Podgórza-Płaszowa

6 godz. 14 minut rano do Oświęcimia, Wrocławia, Wiednia; 6 godz. 35 rano do Żywca, Bielska-Białej, Wiednia; 9 godz. 28 m. rano do Żywca, Bielska-Białej, Cieszyńska, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna; 3 godz. 9 m. po południu do Oświęcimia, Wiednia; 7 godz. 28 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca.

Wyjazd z Tarnowa

4 godz. 56 minut rano do Suchy, Żywca, Orlowa, Koszyc; 10 godz. 2 m. przed południem do Zagórz, Chyrowa, Nowego Sącza; 2 godz. 2 m. po południu do Zagórz, Chyrowa, Orlowa.

Uwaga. Przyjazdy i wyjazdy do i z Krakowa koleją północną podane są według południka prąskiego, wszelkie inne zaś według południka budapeszteńskiego. Plakat rozkładu jazdy linii galicyjskich jest do nabycia na stacjach c. k. austr. kolei państwowych po cenie 6 cent. (1768-28-1)

Rządca Drukarni **Józef Łakociński**.